Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, sobota, dnia 25 września 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 144

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Dymisja gabinetu Bartla.

Votum nieufności dla ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego.

Prowizorjum zostało uchwalone w brzmieniu rządowem.

Gabinet podał się do dymisji.

Warszawa godz. 24

Po głosowaniu nad wnioskami o votum nieufności, ministrowie opuścili sejm, udając się do prezydjum rady ministrów, gdzie po krótkiej naradzie prezes rady ministrów udał się do p. Prezydenta celem wręczenia mu dymisji gabinetu.

Warszawa godz. 0.45

Prezydent Mościcki dymisję gabinetu przyjął.

Funkcje premjera pełni narazie prof. Bartel.

Dymisja gabinetu wywołała niebywałe wrażenie. Naogół istnieje przypuszczenie że Prezydent Mościcki powierzy misję tworzenia nowego gabinetu prof. Bartlowi.

W skład nowego rządu weszliby wszyscy dotychczasowi ministrowie, za wyjątkiem min. oświaty Sujkowskiego.

Marsz. Piłsudski w Warszawie.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." telef.: Wczoraj popołudniu przybył do Warszawy z Druskiennik Marszałek Piłsudski.

Na dworcu oczekiwał Marszałka szwadron 1 p. szwoleżerów i bataljon 36 pp.

Zabiegi marszałka Rataja.

Marszałek Rataj od rana dziś stara się o wyjaśnienie sytuacji.

Uważając, że wszelkie nieporozumienie między sejmem a rządem jest w obecnej chwili jaknajbardziej niepożądane i stara się wśród opozycjonistów znaleźć odpowiednią liczbę trzeźwych posłów, którzyby oddali swe głosy za prowizorjum.

Nastroje kuluarowe.

Wczorajsze zdecydowane stanowisko rządu, który przerwał niedorzeczne próby kompromisu i jasno określił sytuację w znanej uchwale rady gabinetowej, wywarło odpowiednie wrażenie w sejmie.

Według wiadomości kuluarowych, sytuacja przedstawia się w tej chwili w ten sposób, że za wnioskami poszczególnych posłów głosować będą tylko ich kluby. W ten sposób za wnioskiem pos. Zdziechowskiego opowiedział się tylko Zw, Lud. Nar. i część Chadecji. Wniosek kompromisowy pos. Michalskiego uzyskał głosy klubu Chrześcijańsko-Narodowego i części prawicy. Za drugim wnioskiem kompromisowym pos. Byrki (Piast) głosował klub Piasta, który głosował za preliminarzem jako za koniecznością panstwową.

Pokazać śmiałków.

Poseł Waszkiewicz, wódz lewicy w N.P.R., prawi w gronie posłów:

— Chciałbym ja zobaczyć tych co ten rząd obalą. Oglądałbym ich z lornetką w ręku. Panie! któżby to śmiał obalić Bartla? Rząd ten trzyma złotego i zmniejszył bezrobocie o 100.000 osób! Gdyby po upadku tego rządu przyszedł rząd prawicy, nastąpi krach złotego.

Po dwu tygodniach nowych rządów dopiero mielibyśmy zabawę w kraju

Nie chcemy tego, dlatego idziemy z rządem!

Przemówienie p. Moraczewskiego.

W dniu wczorajszym Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad prowizorjum budżetowem na kwartał czwarty.

Pierwszy zabrał głos poseł Moraczewski (PPS) oświadczając, iż okres czasu, który upłynął od przewrotu majowego wystarczyłby, aby zrobić pewien bilans działalności obecnego rządu, jednakże debata polityczna powinna się odbyć w nowym sejmie, gdy bilans ten zrobi sam naród przez wybory. Przewrót majowy był wymierzony przeciwko ówczesnemu rządowi i sejmowi, który ten rząd wyłonił. Rząd ustąpił, prezydent ustąpił, niechcąc urzędować w pohańbieniu, a tylko sejm nie potrafił wyciągnąć odpowiedniego wniosku. Przechodząc do omówienia prowizorjum budżetowego, mówca zauważa, iż wchodzimy w okres

aktywnego bilansu płatniczego

i w okres zrównoważonego budżetu.

Z okresem tym wiązaliśmy liczne nasze obietnice, które obecnie przyszedł czas realizować.

Dalej mówca zarzuca rządowi, że nie ściąga wszystkich walut za towary eksportowane, a w zakończeniu zgłasza wniosek, zgłoszony w komisji

o podniesienie płac pracowników państwowych o 10 proc.

Pokrycie nasze byłoby w wyższym poborze podatku majątkowego w wysokości 87 miljonów złotych zamias 60 milj. Dalej mówca popiera rezolucję, wzywającą ponownie rząd do zorganizowania publicznej ankiety w sprawie kosztów produkcji. Stronnictwo mówcy nie ma zaufania do ministra przemysłu i handlu, mimo to, uważając prowizorjum za konieczność państwową, stronnictwo

głosować będzie za prowizorjum

gdyż nie chce jednocześnie głosować przeciw twórcy przewrotu majowego. Jednakże przez swoje głosowanie nie daje jakiegokolwiek votum ufności obecnemu rządowi.

Stanowisko Ch. D.

Następnie zabrał głos poseł Bitner (Ch. D.), który uważa, iż rządowi obecnemu dano pełnomocnictwa, ale cały kraj przekonał się jakim jest ten rząd.

Niewątpliwie rząd ten jest wyjątkowy, gdyż doszedł do steru w chwili, gdy wszystkie autorytety zostały złamane. Rząd ten rzucił wielkie hasła. Myśleliśmy, że może naprawdę odwraca się nowa wielka karta historji Polski; obecnie zaczęliśmy wątpić w wielką misję tego rządu.

Dlatego też klub mówcy zgłasza wniosek o votum

nieufnoś i dla ministra spraw wewnętrznych.

W armji o awansie decyduje nie zasługa albo talent, lecz bliskość pewnych sfer.

Minister oświaty zamyka szkoły polskie na Kresach i oddaje innym narodowościowom.

Stronnictwo mówcy

niema zaufania do rządu

jednak prowizorjum uważa za konieczność państwową i dlatego głosować będzie za prowizorjum oszczędnem, podtrzymując wnioski o votum nieufności dla ministrów.

„Piast" za kompromisem.

Poseł Byrka (Piast) podnosi, iż nawet mówcy nieprzychylni rządowi przyznają objektywnie pewną poprawę stosunków: zaniechania druku pieniędzy, stabilizację waluty, czynny bilans i poprawę gospodarczą. W korzystnej jednak sytuacji obecnej są już pewne rysy i ostrzeżenia co do zmiany konjunktury, Pierwszym z nich to problem płac. Rząd o tem wie. Wywiera nawet pewien nacisk na przemysł, aby się do tego przychylnie ustosunkował, a chodzi wreszcie nietylko o robotników, ale i pracowników państwowych. Rząd ma obowiązek ten problem rozwiązać i musi znaleźć pokrycie na ten cel przez akcję oszczędnościową.

Następnie mówca poddaje ostrej krytyce działalność

ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty

zarzucając im tendencje polityczne a nie rzeczowe przy obsadzaniu stanowisk. W sprawie prowizorjum budżetowego mówca popiera wniosek kompromisowy, aby w artykule, ograniczającym sumę wydatków do 450 miljonów, a przyjętym przez komisję, dodać postanowienie, aby suma wydatków w poszczególnych miesiącach w każdym razie nie przekraczała sumy przewidywanych na dany miesiąc dochodów.

Zw. Chł. żąda rozpisania wyborów.

Poseł Dąbski (Zw. Chł.) radzi rządowi, aby jaknajrychlej rozpisał nowe wybory, gdyż przeciąganie ich leży w interesie prawicy, która zdąża do zdyskredytowania a względnie obalenia tego rządu. Mówca zarzuca obecnemu rządowi dwie rzeczy: brak programu społecznego,

brak stanowczości w działalności.

Rząd ten popełnił szereg błędów taktycznych na swoją szkodę i na szkodę demokracji.

Dalej mówca wytyka, iż przeprowadzenie reformy rolnej stoi na miejscu, co — zwłaszcza na kresach zachodnich — jest zbrodnią narodową. Tempore organizacji administracji jest za powolne i nie obejmuje całego zakresu. Zwiększenie budżetu może być niebezpieczne na przyszłość.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dymisja gabinetu prof. Bartla.

(Dokończenie).

Białorusini przeciwko prowizorjum.

Po przerwie poseł ks. Stankiewicz (Białorusin) skarży się na ciężkie położenie ludności białoruskiej, wobec czego klub mówcy głosować będzie przeciwko prowizorjum.

Ch. N. uważa prowizorjum za konieczność państwową.

Poseł Stroński (Ch. N.) stwierdza, że rząd obecny utworzony został bez porozumienia się z sejmem. Rząd obecny, twierdzi mówca, stara się oprzeć bardziej na społeczeństwie, niż na sejmie.

Mówca krytykuje następnie działalność poszczególnych resortów, proponując poprawkę, aby w prowizorjum utrzymać cyfrę 474 miljonów, co oznacza zmniejszenie wydatków do 2 procent.

Mówca oświadcza, że stronnictwo jego nie widzi dostatecznej siły, zdolnej do prawidłowego wyłonienia i utrzymania rządu państwa. Ch. N. nie zamierza przy głosowaniu stawiać wniosków o votum nieufności w stosunku do poszczególnych członków obecnego rządu. Prowizorjum budżetowe uznać należy za

konieczność państwową

i przyjąć je w granicach tej konieczności, z zastrzeżeniem jednak, że w przyszłości za przekroczenie budżetu bez uprzedniego zatwierdzenia ustawodawczego, ministrowie mogą być pociągani do opowiedzialności.

N. P. R. przeciwko prowizorjum.

Poseł Popiel stawia rządowi cały szereg zarzutów. Według opinji mówcy, rząd niedość energicznie zwalcza drożyznę, nie zajmuje się sprawą unifikacji prawodawstwa społecznego, zatargi zarobkowe nie spotykają się z energiczną interwencją rządu, rząd nie podwyższył pensyj pracownikom państwowym, a szczególnie kolejarzom, na co znalazłoby się pokrycie w energicznem ściąganiu podatku majątkowego.

N. P. R., oświadcza poseł Popiel, chcąc uniemożliwić pewnym stronnictwom, aby kryły się za parawanem innych stronnictw, któreby głosowały za koniecznościami państwowemi i chcąc je zmusić do jasnego oświadczenia się o ich stosunku do rządu, —

nie odda swych głosów
za przedłożeniem rządowem.

Ukraińcy w opozycji.

Poseł Paweł Wasińczuk stwierdzn. że klub jego w stosunku do rządu zachowuje stanowisko opozycyjne. Przyczynia się tu w pierwszym rzędzie niezaspokojenie postulatów mniejszości ukraińskiej.

Poseł ks. Okoń zarzuca, że rząd nie wykonał ustawy o reformie rolnej i protestuje przeciwko jakiemukolwiek podwyższaniu podatków.

Poseł Taraszkiewicz dowodził, że póki nie będzie rządu robotniczo chłopskiego, o zaufaniu klubu do rządu nie mowy.

Odpowiedź min. Klarnera.

W związku ze zgłoszonemi poprawkami i uchwałami komisji budżetowej zabrał głos pan minister skarbu, który zajął stanowisko w imieniu rządu w stosunku do poszczególny h poprawek.

Do art. 1 go, skreślającego 12.330 tysięcy złotych z uzupełniających kredytów dla ministerstwa spraw wojskowych, minister wskazał, że kredyty te w drugiem czytaniu kwestjonowane nie były: skreślono je dopiero w trzeciem czytaniu.

Rząd musiał się zastanowić, dla czego kredyty uzupełniające jemu właśnie są odmówione rządowi, który zrównoważył budżet i który wyrównał częściowo niedobór z okresów ubiegłych. Rozpatrując te kwestje skreślenia 12 miljonów 330 tysięcy z kredytów uzupełniających, rząd musiał potraktować, to jako

dowód braku zaufania

i zająć stanowisko, że wyciągnie stąd konsekwencje, gdyby izba zmniejszonych skreśleń nie przywróciła.

Minister prosi o przyjęcie preliminarza w brzmieniu rządowem, o świadczając, że w przeciwnym wypadku, rząd po trzeciem czytaniu

wyciągnie konsekwencje.

Punkt kulminacyjny — głosowania.

Przystąpiono do głosowania. W głosowaniu do art. 1-go odrzucono poprawkę, zmierzającą do skreślenia tego artykułu. Do artykułu tego przyjęto poprawkę posła Polakiewicza, przywracającą uzupełniający kredyt w wysokości 12.330.000 zł. dla minister stwa spraw wojskowych.

Art. 2 gi przyjęto w brzmieniu rządowem, pokrywającem się z brzmieniem komisji.

Do art. 3 go w głosowaniu przez drzwi 197 głosami przeciw 97 odrzucono poprawkę posła Polakiewicza o przywrócenie brzmienia rządowego. W głosowaniu przez powstanie odrzuco poprawki posłów: Byrki i Michalskiego. W rezultacie upadło brzmienie ko misji, czego wynikiem było skreślenie całego artykułu.

Inne artykuły przyjęto bez zmian w brzmieniu komisji.

Marszałek oświadczył, ze o ile nie usłyszy sprzeciwów, trzecie czytanie ustawy o preliminarzu budżetowym odbędzie się jeszcze dzisiaj na następnem posiedzeniu, które zwoła po upływie pół godziny. Wobec braku protestu, marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na godz. 9.15.

O godz. 9.30 marszałek otworzył drugie posiedzenie.

Przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego na kwartał IV ty. Krótką deklarację złożył poseł Zdziechowski, oświadczając, że klub jego wnosi o przywrócenie w trzeciem czytaniu art. 3go w brzmieniu, zaproponowanem przez komisję. W głosowaniu wniosek posła Zdziechowskiego upadł. W rezultacie ustawę o preliminarzu budżetowym

przyjęto w brzmieniu uchwalonem w drugiem czytaniu, t. zn. w brzmieniu rządowem, z wyjątkiem art. 3 go, który skreślono.

Artykuł ten głosi, że kredyty w kwartale IV-tym mają być otwierane drogą miesięcznego ustalenia ich wysokości, w taki sposób, aby sumy wydatków w poszczególnych miesiącach nie przekraczały sum, przewidzianych na dany miesiąc z dochodów.

Votum nieufności dla min. Sujkowskiego.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad nagłym wnioskiem

posłów Ch. D. i Koła Żydowskiego

dla ministra W. R. i O. P., Sujkowskiego. W głosowaniu imiennem 176 głosów opowiedziało się za wnioskiem, przeciwko 82 głosy. Nieważnych oddano 7 głosów.

Votum nieufności dla min. Młodzianowskiego.

Dalej przystąpiono do głosowania nad drugim wnioskiem Ch. D. o wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych. Wniosek ten przyjęty został 135 głosami przeciwko 82. Nieważnych głosów oddano 10.

Ratyfikacja traktatu z Rumunją.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł Czetwertyński referował ustawę o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją.

Sprawozdawca w krótkich słowach streścił powstanie traktatu, podpisanego w Bukareszcie dnia 26 marca 1926 roku, podkreślając tendencje pokojowe obu państw.

W głosowaniu ustawę przyjęto en bloc. wśród hucznych oklasków i owacyj na cześć obecnego w lozy dyplomatycznej posła rumuńskiego.

Trzecie czytanie z powodu zgłoszonego przez ukraińców i komunistów protestu, nie odbyło się. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie naznaczono na dzień 30 bm. o godz. 4-ej po południu. Na porządku dziennym ewentualne poprawki senatu o preliminarzu budżetowym i trzecie czytanie ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją.

Marszałek zastrzegł, że o ileby senat poprawek nie zgłosi lub o ile dowie się, że trzecie czytanieł ustawy o ratyfikacji traktatu z Rumunją może być odłożone — posiedzenie to zostanie odłożone, a o terminie następnego posłowie powiadomieni zostaną piśmiennie.

CZY NIE ZAPÓŹNO?

Min. oświaty p. Sujkowski, na interwencję Koła Żydowskiego u prezesa rady ministrów, wydał polecenie zniesienia „numerus clausus" ua uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Kap. Orliński wyląduje w sobotę w Warszawie.

Liga Obrony Powietrznej Państwa donosi, że w sobotę między godz. 14 tą a 16 tą oczekiwany jest na polu mokotowskiem w Warszawie kpt. Orliński z Tokio.

Pojedynek ministra Broniewskiego.

„Rzeczpospolita" donosi: W ostatnich dniach odbył się pojedynek ministra robót publicznych Broniewskiego z prof. C. na tle zachowania się p. ministra wobec małżonki profesora.

Szanghaj zagrożony.

LONDYN, 24.9 (tel. wł.). Generał Sun-Czuan-Fang, który panuje nad 5-iu prowincjami nadbrzeżnemi chińskiemi, opróżnił obecnie wojskową linję Ksiang si. Czerwone wojska Kantonu działają obecnie na nowej linji obronnej wzdłuż Kiukiang-Nanchang. Wojska Kantonu posunęły się naprzód i zaatakowały wojska Sun-Czuan-Eanga. Zachodzi obawa, że czerwone wojska Kantonu zdobędą nową linję obronną, prowadzącą bezpośrednio do największego i najważniejszego portu—miasta na wybrzeżu chińskiem Szanghaj. Do Kiukiang-Nanchang przybywają liczni ranni z frontu i uciekinierzy.

Kapitan chińskiego parowca Lung-Wu złożył raport, że na rzece Jang tse dostał się w krzyżowy ogień karabinów maszynowych w pobliżu Janglo i że walki między czerwonemi wojskami Kantonu a wojskami północnemi wrą na całej linji.

Mocarstwa wobec groźnej sytuacji i w obawie zajęcia przez czerwoną armję kantońską, potajemnie popieraną przez Sowiety, Szanghaju i wybrzeża chińskiego, koncentrują w dalszym ciągu siły zbrojne morskie nad brzegiem rzeki Jang-tse.

LONDYN, 24.9. (ATE) „Morning Post" donosi z Szanghaju, że ofensywa południowych wojsk chińskich prowadzona jest przez rosyjskiego generała Galana i 250 oficerów czerwonej armji, którzy zajmują stanowisko pułkowników i dowódców bataljonów armji chińskiej. Karachan znajduje się w gmachu poselstwa sowieckiego w Szanghaju, Wielkie magazyny naftowe angielsko-azjackiej kompanji zostały zasekwestrowane przez wojska kantońskie, natomiast magazyny amerykańskiej „Standare Oil Company" pozostały nienaruszone.

Abdykacja króla albo ustąpienie Primo de Riwery.

PARYŻ, 24. 9. Z Madrytu donoszą, iż sytuacja Hiszpanji doszła do punktu krytycznego.

Konflikt między królem Alfonsem a Primo de Riverą zaostrzył się tak dalece, że albo dyktator hiszpański złoży urząd, albo król Alfons abdykuje.

Ta druga ewentualność jest mniej prawdopodobna. Jako następców Primo de Rivery wymieniają b. pramjera Sanchesa, Guerrę lub ministra Martina Anidę.

Emigracja hiszpańska w oczekiwaniu ustąpienia Primo de Rivery szykuje się do powrotu do kraju.

Znani pisarze hiszpańscy Blasco Ibanez i Miguel Unamuno otrzymali wiele listów od przyjaciół w kraju, wyrażających nadzieje rychłego powrotu. (ATE).

Wielka katastrofa kolejowa.

LONDYN, 24. 9. — Tel. wł. — Z Tokjo donoszą, że ekspress na linji między Szimonoseki—Tokjo wykoleił się. Część pociągu została zdruzgotana. 28 osób poniosło śmierć na miejscu, 50 pasażerów zostało rannych.

Dempsey pobity!

FILADELFJA, 24. 9. Mecz bokserski o mistrzostwo świata pomiędzy Dempseyem a Tunneyem zakończył się świetnem zwycięstwem Tunneya w 10 rundach na punkty. Pierwszy raz w historji rozwoju sportu bokserskiego mistrzostwo świata zostało przyznane na punkty. Dempsey w czasie walki znacznie osłabł wskutek upływu krwi i przewaga prawie przez cały czas była po stronie Tunneya. Tylko w dwuch rundach sędziowie przyznali zwycięstwo Dempseyowi. Dempsey był dwa razy zwalony na ziemię i dopiero po 7 sekundach zdołał wstać. W czasie walki padał ulewny deszcz i pomimo to 150.000 widzów z górą godzinę czasu z zapartym oddechem przyglądało się walce. Mecz odbywał się pod gołem niebem.

Gdzie jest demokracja?

Rzecz dzieje się w r. 1926.

W Poznańskiem istnieje sobie miasteczko Rawicz, a w niem 5 rodzin żydowskich—resztka 2000 dusz żydowskich z r. 1919. Prócz tych rodzin żydowskich także jeszcze 17 żołnierzy żydowskich, służących Rzeczypospolitej w garnizonie rawickim. W miasteczku, jak w miasteczku, istnieje także świątynia żydowska, przeznaczona — zdawałoby się — do służby Bożej dla obywateli wyznania mojżeszowego. Wyznanie mojżeszowe jest—jak wiadomo—prawnie uznane w państwie, Konstytucja—zaś—jak wiadomo — gwarantuje swobodę praktyk religijnych, t. j. „wykonywania przepisów swej religji lub obrządku". Można o tem czytać w art. 111 Konstytucji.

Aliści pan burmistrz Rawicza jest zupełnie innego zdania. Zamknął żydowski dom Boży, zamknął klucze i basta. Przed uroczystem świętem Nowego Roku Żydzi rawiccy ośmielili się prosić pana burmistrza, by im klucze wydał, bo chcą odprawić nabożeństwo. Znana rzecz, że Żydzi są bezczelni. Droczył się pan burmistrz, jednak by dać wyraz wysokiej tolerancji, klucze wydał na prośbę 99 letniego Żyda, Engla! Wkrótce jednak żal się zrobiło panu burmistrzowi, zwłaszcza, że jakiś tam p. Maruńczak, b. major w. p. zaprotestował przeciw udziałowi żydowskich żołnierzy w żydowskim nabożeństwie.

I tu rozpoczyna się rzecz nie do wiary, a jednak prawdziwa. W pierwszy dzień świąt Nowego Roku nad ranem woźni magistraccy zgłaszają się do p. Engla, odbierają na rozkaz p. burmistrza klucze z świątyni. Pan burmistrz zakazał odprawić nabożeństwo, nakazał natomiast natychmiast usunąć rodały Tory z świątyni. W naj świętszych swych uczuciach pogwałceni Żydzi chronią się pod opiekuńcze skrzydła pana starosty, reprezentanta władzy państwowej na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Ale pan starosta każe powiedzieć, że go—niema! Świątynię zamknięto dla Żydów, a dopiero w piątek, drugiego dnia Nowego Roku przyszedł z Poznania rozkaz, aby Żydom „pozwolono" modlić się we własnej świątyni...

W tem miejscu ozwał się głos ludu.. Pomruk.. U schyłku święta, gdy Żydzi wychodzili z świątyni „kulturalne" elementy Rawicza zebrały się, by przywitać radośnie Żydów—kamieniami. Kilka wybitych szyb i tłum rozszedł się w porządku, zadowolony do domów...

Działo się to za rządów sanacji moralnej.,

Rzecz dzieje się również w roku 1926.

W Miasteczku Dobrzyń, nie tylko geograficznie, ale i duchowo niedaleko Rawicza, znaleziono pod murem cmentarza żydowskiego zwłoki dziewczęci. Cygańskiego czy nie cygańskiego — to obojętne. Mord czy przypadek nie wiadomo. Czerń zaczęła wyć: mord rytualny! Trzeba plunąć na taką obelgę, bo bronić się to — już hańba. Ale „Głosy pomorskie" wyją. Aż władze musiały zarządzić ekshumację zwłok, eksperci — a jakże — uroczyście stwierdzili, że niema śladów ran. Trzeba bowiem dopiero udowadniać, że bestjalskie oszczerstwo jest, było i — kto wie — jak długo jeszcze będzie, nienawistnem oszczerstwem, plamiącem nie nas — lecz oszczerców. Przecież w Kalwarji po dzień dzisiejszy wisi obraz przedstawiający „mord rytualny". Rok rocznie dziesiątki tysięcy pielgrzymów ogląda obraz i... rozumie! Niema tej władzy, ani świeckiej, ani duchownej, któraby hańbie tej kres położyła...

Czemuż dziwić się światłym duchom w Dobrzyniu? Czemu się dziwić, że duchy te ponoszą się i drwią sobie z orzeczeń „własnych" ekspertów.

I wyje dalej „Głos Pomorski"; „mord rytualny..."

Jak przed 1000 laty tak dziś w r. 1926.

W Budapeszcie 19 letni Żyd Paweł Rauchberg (prawdopodobnie Węgier w. m.) rzucił się pod koła pociągu pośpiesznego i poniósł śmierć na miejscu... Naiwny dzieciak napisał do matki, że nie może dłużej żyć w świecie, gdzie trjumfuje krzywda... Był celującym uczniem, kochał Ojczyznę, czcił Arpada i św. Stefana, ale hr. Klebersberg, węgierski minister — nie wolno się śmiać — oświaty — nie przyjął go na uniwersytet... Numerus clausus — powiada pan hrabia. Norma procentowa! Gdyby młody Rauchberg znał historję żydowską, nie byłby się z pewnością rzucił pod koła pociągu. Nie byłby tak miękkim w obliczu krzywdy. A także matka Rauch berga nie byłaby sobie życia odebrała z żalu za synem i z męki z powodu krzywdy (cześć ci, aryjska większości etyczna!); byłaby cierpiała jak setki matek-żydówek, z zaciętemi war gami...

Krzywda łamie, albo... w stal za mienia... O tem — zdaje się — nie wie madziarsko-germański sługus reakcji, który nikczemność chce wszczepić w serca węgierskiej młodzieży żydowskiej, ogłosiwszy ostatnio, że na konto żydowskiej normy procentowej nie będą policzeni — wychrzci. Oto premja za kupczenie religją!

A później pójdzie pan hrabia do Genewy i będzie łgał etycznie, a „izraelickie" parchy węgierskie będą mu stopy lizały, Liga Narodów—poprosi go by się poprawił, a pan hrabia będzie śmiał się w pięści...

Na cześć ikarowej cywilizacji rok 1926.

A we Lwowie znowu mierzono żydowskich abiturjentów na cale, liczono wedle „normy". Po cichu, okrężnie, „sanacyjnie".... Nie o ilość przyjętych w tym lub owym roku nam chodzi, ale o zasadę, która jest policzkiem dla nas. Na wszystkich fakultetach medycznych w całem państ wie norma procentowa nabyła prawo obywatelstwa. Jeden na dziesięciu. Grozi nam niebezpieczeństwo, że się z tą normą oswajamy z rezygnacją... Na to czeka wróg, który nas chce poniżyć. To ważenie ducha na kilogramy żydowskie i aryjskie, oto co jest najwstrętniejsze w tej rosyjsko-carskiej instytucji. Podeptane człowieczeństwo, pyszałkowata chęć wmówienia w nas naszej rzekomej „niższości" obywatelskiej, jej przypieczętowanie wobec świata, w tem leży całe żądło tej żmiji, której na imię „norma procentowa".. Trzeba wołać, walczyć, bez ustanku, aż się zdepce to żądło, by oświata była wolną dla wszystkich i wszędzie. Dla Żydów czy nie Żydów, w Polsce czy nie w Polsce...

Bo przez Rawicz, Dobrzyn, Lwów i Budapeszt prowadzi jeden łańcuch, jedna myśl, z jednego nastroju, z jednego, „ducha" zrodzona.

Antysemityzm międzypaństwowy jak bagnisko stęchłe... Wyziewy obrzydliwe nie przestaną się zeń wydobywać, aż się samego bagniska nie osuszy..

Czemu „rodzime" demokracje nie mają odwagi zabrać się nareszcie do tej pracy osuszającej?

Dlaczego milczą? Dlaczego jąka się wstydliwie demokracja? Wszak to pono już rok 1926, a od pustych zaklęć i kongresów demokratycznych aż uszy bolą.

Dr. I, Schwarzbart.

List otwarty do marsz. J. Piłsudskiego.

Znany publicysta socjalistyczny Tadeusz Wieniawa - Długoszewski ogłosił w wydawanym przezeń tygodniku „Po-Wolność" następujący list otwarty do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ciekawy ten list z powodu braku miejsca podajemy w skróceniu.

Panie Marszałku i dawny Towarzyszu-socjalisto!

Zwracam się do Was jako b. towarzysz z szeregów P.P.S., jako były Wasz uczeń z dawnej krakowskiej Szkoły Bojowej, jako b. więzień carskiej katorgi, który tą samą drogą, co i Wy, w dwadzieścia lat potem, szedł etapem na Sybir — i wreszcie zwracam się jako społecznik publicysta w Polsce Niepodległej, abyście jako człowiek mocny i najwpływowszy w Polsce dzisiejszej, poddali rozwadze Waszego sumienia społeczne go sprawy, co urastają do rozmiaru zbrodni wobec ideałów wolności, o którą walczyliśmy kiedyś razem pod jednym czerwonym sztandarem.

Zmieniły się czasy, zmienili się ludzie. Walczyliście o niepodległość Polski w polu, w bojach otwartych, z bronią w ręku, którą przed wielką wojną trzeba było kryć w podziemiach. Walczyliście i o wolność polską, stojąc w bojowych szeregach rewolucyjnej ongiś partji socjalistycznej.

Dzięki Waszym legjonom powiewa na murach Warszawy sztandar niepodległości, ale na społecznej Ba stylji w dalszym ciągu powiewają naj czarniejsze sztandary polskiej reakcji, wczorajszych niewolników trójzaboru którzy nie wahali się składać wierno poddańczych memorjałów carom, aby potem nie wahać się dokonać mor du na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Sami z własnego doświadczenia wiecie, co znaczyło pić gorycz narodową i broczyć krwią w rowach strzeleckich wówczas, gdy służalczy carsko-cesarscy łasili się u nóg swych mocodawców, aby wyżebrać prawo do postawienia w Polsce tronu pierwszemu-lepszemu właścicielowi stajni wyścigowej. Na intencję tych co wydawali rozkazy, aby na sosnach kieleckich zawisali na postronkach szaleńcy Pierwszej Brygady, śpiewali arcybiskupi „Te Deum" po kościołach pol skich, po tych samych kościołach, w których wyklinano Rok Piąty, rok rewolucji, co Wam, stary Towarzyszu przyniosła ustami Niemojewskich, Łu tosławskich, Nowaczyńskich, Stroń skich, Rabskich i Grabskich miano „bandyty z pod Rogowa" — a skądinąd doświadczenie walki i ten kredyt moralny, z którego przez długi czas korzystaliście u proletarjatu pol skiego u polskiej demokracji, widząc ej w Was przodownika w walce o Wolność, Równość i Braterstwo. Przeżywaliście mękę społeczną, mękę narodową i mękę osobistą widząc, jak pluła Wam i Waszym ludziom w twarz ta kanalja niby-narodowa, któ rą po tem po ośmiu latach niepodległości Polonji Restituty, nazwaliście po imieniu dosadnie na zjeździe legjonistów w roku zeszłym.

Było i jest zasługą Waszą, żeście budując Polskę nanowo, w roku 1918 nie dopuścili do tronu, na którym i Was osobiście chętnie chciała widzieć polska burżuazja, usiłując skrócić nietylko zamaszystość Waszych wąsów bojowych — ale i pogląd na przyszłość. Przyznają Wam to wszyscy, nie wyłączając wrogów, żeście uczciwi. Zarzucają Wam, żeście często słabi i załamujący się w połowie drogi. Każdemu w Polsce imponowała Wasza zdolność do prze baczania winy nietylko oszczercom, którzy pluli Wam w twarz i na ręce — ale i skrytobójcom, czyhającym na Wasze życie. I prawie każdemu przychodziło na myśl pytanie: z kim i ku czemu pójdzie Piłsudski, posiadający te, jak mówił 10 maja Witos siłę, której nikt w Polsce nie posiada, tj. armję. Na to pytanie nie znajdowano odpowiedzi — mimo, że różne grupy polityczne przelicytowały się wzajemnie co do posiadania Waszego nazwiska.

Jako bohater narodowy staliście się przedmiotem konkurencji międzypartyjnej. Wiedziano, że w Waszym światopoglądzie zaszły zmiany, że generał wziął w Was górę nad społecznikiem i że więcej czasu poświęcacie grom wojennym niźli sprawie społecznej, dla której popularność Waszego nazwiska mogła mieć duże znaczenie. Przyszedł jednak dzień kiedy odezwał się w Was instykt społecznika. Był to dzień 12 maja r. b., w którym padły znamienne Wasze słowa: „dosyć już rządów nieprawości" i „przyszedłem się upomnieć o prawa pracujących". Słowa te porwały Warszawę. Klasa robotnicza uwierzyła Waszym słowom b. socjalisty i wyszła na ulicę pod broń do walki ze znienawidzonym Witosem, którego dla symbolu niejednokrotnie dobierała sobie do pomocy i spółki burżuazja, aby łatwiej uśpić czujność i wsi i miast. Padło hasło rewolucji moralnej, sanacji społecznej — które miały odrobić tę stratę, jaką poniósł kraj w przeciągu ośmioletnich rządów reakcji. Przypuszczano, że stajecie w szeregu tych, co myśleli o powtórzeniu eksperymentu z roku 1918, kiedy pod niezawodnym wpływem rewolucji rosyjskiej — tworzyliście pierwszy rząd robotniczo - włościański, który, niestety, zbyt poważnie traktował strachy Korfantego. Stało się inaczej.

Nie jest zadaniem tego listu wskazywać Wam na to, co stać się powinno. Wystarczy wskazać, że „rewolucja bez konsekwencji" przyniosła ogromne rozczarowanie polskiej klasie pracującej która oczekiwała od Was nietylko mocnych słów — ale i mocnych czynów, spodziewając się, że wolność, zagwarantowana przez konstytucję będzie nareszcie uszanowana. Przypuszczano, że po tylu doświadczeniach, które tak dużo krwi kosztowały — muszą się skończyć kompromisy między pracą a kapitałem, między złodziejem a robotnikiem i miedzy Polską wczorajszą a dzisiejszą. Myśleliśmy, że wolno będzie mówić, czytać, pisać i myśleć bez obawy o to, że kara spadnie za to. Zdawało się, że po raz wtóry stajecie w szeregach walczących o Polskę socjalistyczną. Rzeczywistość przekonała nas jednak, że tak nie jest. Trudno: czasy się zmieniają, ludzie się zmieniają.

To też dziś, gdy zwracam się do Was z tym listem, mam prawo powołać się jedynie na wspomnienie i sentyment z dawnych lat, kiedy byłem Waszym młodszym towarzyszem w P.P.S. Były towarzysz pisze do b. towarzysza, b. więzień — do b. więźnia, publicysta do marszałka, któremu huk armatni nie przygłuszył słuchu społecznego sumienia — a który dziś jest u władzy i może wpływać na decyzję tych, co piszą postanowienia obowiązujące.

Ż pośród masy zagadnień, które wymagają szybkiego rozważenia i rozwiązania niemal w rewolucyjnem tempie, omawia p. Długoszowski rolę sądu, kleru i więzienia, domagając się ujednostajnienia kodeksu karnego, przestrzegania zasady wolności sumienia, oddzielenia kościoła od państwa, szkoły świeckiej a nadewszystko przestrzegania konstytucji:

Swój list otwarty kończy autor następująco:

Trudne jest życje w Polsce dla tych, co mają ideały, idące dalej ponad hasło „enrichissez vous". Nie znieśliśmy ani kajdan na rękach, ani kajdan na duszy. Wyjątkowa nędza i wyjątkowe bogactwo postawiły między sobą tę barykadę społeczną, która będzie dzielić Polskę na dwa obozy dopóty — dopóki sztandar socjalizmu nie zostanie na niej zatknięty.

Ale zanim to nastąpi — niech ci, co mają siłę — używają tej siły na ulepszenie życia w Polsce.

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

Plany wywrotowe Trockiego.

Niepokój jaki się daje odczuć we wszystkich partjach komunistycznych świata, daje się wytłumaczyć niepewnością stosunków w Rosji Sowieckiej. Wielkie różnice poglądów pomiędzy rządzącemi kołami Rosji Sowieckiej, doprowadziły do tego, iż liczy się na to, że już w najbliższych czasach całą władzę zagarnia Trocki. Za jak groźnego przeciwnika uważa się tego niedawno dymisjowanego dygnitarza, że Stalin i jego otoczenie chcą zdobyć dla siebie Trockiego przez podsunięcie mu minimalnej władzy.

Zasadnicza różnica jaka zachodzi pomiędzy Stalinem a Trockim jest ta, że pierwszy jest oportunistą a drugi wyznawcą t. zw. niesfałszowanego leninizmu.

Stalin chce utrwalić dyktaturę proletarjatu za pomocą wieśniactwa. Sądzi on, że skaptowanie chłopów jest jedyną drogą do ustalenia regime'u. sowieckiego. Dlatego też wygłosił on niedawno wielką mowę w Moskwie w której dowodził, że podniesienie gospodarki rolnej doprowadzi do ogólnej poprawy w życiu gospodarczym kraju. Jeśli opozycja uważa, że można się obejść bez wieśniactwa dla wzmożenia dobrobytu w kraju, to wskazuje to na ich naiwną krótkowzroczność. W przeciwieństwie do Stalina, Trocki sądzi, że faworyzowanie stanu wieśniaczego przyczyni się do jego wzmocnienia, aż wreszcie będą mogli chłopi dyktować robotnikom wszelkie warunki. Nie wolno obecnie odwracać się od robotnika, już to teraz czyni Stalin, lecz w równej mierze popierać obydwa stany: włościański i robotniczy.

Konflikt ten w łonie sowieckiej polityki wywrze zasadniczy wpływ na trzecią międzynarodówkę.

Naogół wszystkie partje komunistyczne są za kierunkiem Trockiego i robią trudności przy wyborze prezesa kominternu. Stalin chciałby widzieć na tem stanowisku Bucharina, co napotkało na sprzeciw zagranicy. Francuscy komuniści głosują za Rakowskim, który jako przyjaciel Trockiego jest przeciwnym obecnemu kierunkowi polityki sowieckiej. Niemcy zaś uważają, że wogóle prezes kominternu powinien należeć do coraz to innej narodowości, obecnie proponują Thälmana. Opozycja rosyjska popiera te żądania, aby przysporzyć trudności Stalinowi.

W międzyczasie Stalin proponuje Trockiemu stanowisko komisarza dla handlu pod warunkiem że wystąpi z opozycji i nie weźmie udziału w mającym się odbyć w październiku kongresie partyjnym Stalin czuje się naogół niepewnym.

Jak się zdaje Trocki pragnie obalić Stalina i wraz z Zinowjewem i Miedwjedninem stworzyć trumwirat. On sam chce zostać prezesem rady komisarzy, Zinowjew ma zostać generalnym sekretarzem a Kamieniew prezesem kominternu.

Jakie widoki ma ruch Trockiego— trudno dzisiaj przewidzieć.

W każdym razie należy stwierdzić, że wszelkie wrzenia i zmiany w Rosji, mogą mieć dla historji światowej nieobliczalne wprost znaczenie. K.

Trocki w opozycji.

MOSKWA, 23 września. (ATE). W kołach politycznych duże zaciekawienie wywołuje propozycja uczyniona przez Stalina Trockiemu w sprawie objęcia stanowiska komisarza handlu pod warunkiem, że Trocki zrezygnuje z opozycji i nie będzie brać udziału w listopadowym kongresie partyjnym. Trocki propozycję tę odrzucił. Odmowa ta komentowana jest jako zapowiedź wystąpień Trockiego na kongresie partyjnym po stronie opozycji.

Zjazd wojewodów.

W pierwszych dniach października odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów, na którym minister spraw wewnętrznych, p. Młodzianowski, omówi plan reorganizacji urzędów pierwszej i drugiej instancji.

Obrady małej ententy w Genewie.

Bukareszt 24 (Tel. wł.)

„Vitorul" donosi z Genewy, że odbyła się tam konferencja ministrów trzech państw małej ententy. Tematem obrad była sytuacja wytworzona przez układ polsko-jugosłowiański, jakoteż przez układy Rumunji z Włochami i Francją. W sprawie bułgarskiej uchwalono czekać na spełnienie przyrzeczeń złożonych przez Bułgarję. Co się tyczy Rosji to uchwalono nie zmieniać dotychczasowego stanowiska, wedle którego każde z państw małej ententy może uregulować dowolnie swe stosunki z Rosją. W końcu omawiano możliwość zbliżenia państw małej ententy do Rumunji i Węgier. We wszystkich sprawach objawiła się zupełna zgodność poglądów.

Niemiecko-angielski kongres przemysłowy.

LONDYN, 23 września.

Rokowania pomiędzy przedstawicielami brytyjskiego związku przemysłowego a związkiem niemieckich przemysłowców są na pomyślnej drodze. W październiku odbędzie się generalna konferencja brytyjskich i niemieckich przemysłowców w Londynie.

Konferencji tej przpisuje się na ogół wielką wagę.

Z życia żydowskiego.

Poczta lotnicza do Palestyny.

BUKARESZT, 24.9. (Tel. wł.). W tych dniach została podpisana konwencja pocztowa między Rumunją a bliskim wschodem. Na zasadzie tej konwencji komunikacja pocztowa z Palestyną, która dotychczas odbywała się drogą pośrednią przez Grecję i Włochy, skierowana będzie przez Rumunję w przyśpieszonym tempie. Przesyłki pocztowe, które dotychczas były odsyłane do Palestyny raz w tygodniu, obecnie będą mogły być odsyłane codziennie.

Przeniesienie centrali kolejowej do Tel-Awiwu.

JEROZOLIMA, 24.9. (Tel. własny). Urząd kolonjalny w Londynie uchwalił przenieść centralę kolejową z Ludy do Tel-Awiwu.

Uchwała ta posiada pierwszorzędnej wagi, albowiem świadczy ona o szybkim rozwoju Tel-Awiwu.

Sprawa ta jeszcze w marcu roku 1925 została przekazana przez ówczesnego komisarza wysokiego sira Herberta Samuela specjalnej komisji do rozpatrzenia.

Sabat Adwentystów.

Organ paryski sekty Adwentystów „Signe du temps" podaje następujące daty: Członkowie tej sekty uważają się za protestantów, jednakowóż święcą sobotę. Jest ich w całym świecie 200.000

Prócz święceenia soboty przyjęli Adwentyści od Żydów szereg innych przepisów i zwyczajów religijnych. Oddają oni dziesięcinę swych dochodów na cele swych religijnych i filantropijnych instytucyj i jedzą mięso litylko wedle żydowskich przepisów rytualnych ubitego bydła. Dzieci ich najwyższego duchownego chodzą do żydowskiej szkoły Rotszilda.

Z pobytu Hugh Daytona

Bawiący w Warszawie, profesor uniwersytetu, Hugh Dayton, wybitny członek parlamentu angielskiego i sekretarz Labour Party ze swą małżonką, p. Ruth Dayton, radczynią m. Londynu, spędzili ostatni wieczór pobytu w Warszawie u pp. mecenasostwa Feliksostwa Schönwitzów. Znany muzyk, prof. Burhardt urozmaicił wieczór wykonaniem utworów Chopina i ludowych pieśni własnej kompozycji.

UPTON SINCLAIR

Włamywacz

OSOBY:

Jim Taraday, — włamywacz
Harvey Austin — adwokat.
Helena Austin — jego żona.

Miejsce akcji: Gabinet w domu Austinów (w pewnym amerykańskim mieście przemysłowym). Czas: druga godzina w nocy.

Scena przedstawia pokój urządzony z przepychem. W środku stół, na nim lampa. Na prawo wejście do westybulu, drzwi frontowe domu są widoczne. W kącie pokoju szafka z drogocenną porcelaną. Kominek. Na lewo dwa wejścia, szafy z książkami, rozmaite fotele,

Przy odsłonięciu kurtyny, scena jest pusta, pokój ciemny, oświecony tylko ogniem z kominka. Słychać szelest od okna, jakby ktoś łamał drzewo.

Jim. (Młody człowiek, skromnie ubrany, z plastrem na jednym oku, wchodzi przez okno, zatrzymuje się, rozglądając nerwowo wokoło. Chwilami zaświeca elektryczną latarkę.)

„Wcale ładnie tutaj."

(Zbliża się do kominka. zabiera z gzymsu srebrne filiżanki, chowa je do worka, który przyniósł ze sobą i wychodzi na lewo,)

Austin. (Wchodzi cicho przez drzwi frontowe, zdejmuje kapelusz i płaszcz i staje na chwilę przy wejściu. Jest to młody człowiek, w stroju wieczorowym.)

„Poszła już spać?"

(Wyjmuje papierośnicę, gdy nagle daje się słyszeć brzęk spadającego wazonu. Patrzy zdumiony, biegnie do stołu, otwiera szufladę, wyjmuje z niej rewolwer, próbuje go, wybiega przez drugie wejście, mówiąc:)

„Ten szmer zdawał się pochodzić z dołu."

Jim (wchodzi przestraszony, zagląda do przedsionka patrzy w górę):

„Boże! Co ja zrobiłem!" Długa przerwa. „Zdaje się, że ich to nie zbudziło."

(Chodzi badawczo po pokoju, przystaje od czasu do czasu, nadsłuchuje. Po zapakowaniu rozmaitych przedmiotów do worka, zbliża się do szafki, próbując ją otworzyć. To zabiera trochę czasu — kiedy przyczaił się w cieniu, plecami zwrócony ku prawemu wejściu wchodzi pani Austin.

Helena Austin (młoda, piękna w negliżu z koronkową zarzutką. Patrzy badawczo w około, zbliża się do środka pokoju. Nagle słyszy szelest Jima i zrywa się przestraszona): O! Jim (wyjmuje rewolwer): Ręce do góry!

Helena cofa się przerażona.

Jim: Ręce do góry!

Helena (ustępując). Nie mam broni przy sobie.

Jim: To nie szkodzi. (Długa przerwa, podczas której wytrzeszczają oczy na siebie). Nie zrobię pani nic złego.

Helena: (po pierwszym przerażeniu już spokojniejsza).

Zapewne nie. Pan chce teraz stąd odejść.

Jim: Tak jest.

H. Dobrze, pan może odejść.

J. Ale pani wezwie policję, jak tylko będę za drzwiami?

H. Nie, nie zrobię tego. Nie wierzę w to, że się ktoś poprawi, gdy pójdzie do więzienia.

Jim. Hm! (przerwa).

H. Ale dlaczego pan to robi?

J. To jest mój sposób zarobkowania.

H. Czy ten sposób nie niszczy zbytnio człowieka?

J. Bądź co bądź, nie jest zabawką.

H. (uśmiechając się). Przypomniam, że musi działać na nerwy. (Po nocnej przerwie). Czy nie ma uczciwego sposobu, którymby pan mógł zarabiać na życie?

J. Nie wiem. Może być. Ale jestem już zbyt zmęczony, aby go szukać.

Jabym panu pomogła, gdyby pan chciał.

J. Nie proszę o pomoc.

H. Ale ja ją ofiaruję. (Po przerwie). Czy pan już dawno to uprawia?

J. Nie.

H. Odkąd?

J. (wahając się). To jest moja pierwsza robota.

H. Co? Czy pan mówi serjo?

J. Przypadkiem serjo, pani.

H. Jak pan wpadł na ten pomysł?

J. To jest długa historja.

H. Opowiedz mi pan.

J. Teraz nie pora na opowiadania.

H. Pan mi nie ufa? Nie mam żalu do pana. Nie idzie mi o te rzeczy, które pan zapakował do worka. Sądzę nawet, że pan nawet nie życzy sobie ich zabrać. Smuci mnie tylko, że widzę człowieka na błędnej drodze i chciałabym mu pomóc, jeśli to w mej mocy. Nie jest to gra fałszywa, daję panu na to słowo honoru.

J. W takiej sprawie nie ma dużo honoru.

H. Nie, ale pan mógłby mi zaufać. Odłóż pan rewolwer i mów pan.

J. (ponuro) To się na nic nie przyda.

H. Ale nie może panu zaszkodzić. Odłóż pan rewolwer i odpowiedz mi, jak przyszło do tego.

J. Ale pani da mi potem bez przeszkody odejść.

H. Daje panu na to słowo.

J. Więc dobrze. Może jestem głupcem ale chcę zaufać pani. (Chowa rewolwer do kieszeni) Niech pani siada. Musi pani być zimno. To jest osobliwe położenie dla włamywacza. (Siada naprzeciw niej.) Pani usłyszała hałas, jaki zrobiłem tuż obok?

H. Tak. Co tam spadło?

J. Coś w rodzaju dzbanka.

H. To moja grecka waza. Ale nie szkodzi — to była tylko imitacja. Co pan tam robił?

J. Szukałem czegoś do zjedzenia.

H. O!

J. Byłby to pierwszy kęs od przed wczoraj.

H. Skąd to pochodzi?

J. Bezrobocie. (Po przerwie). Niech mi pani nie przychodzi z tym oszustwem: Jest dość roboty dla tego, kto chce pracować.

H. Nie, przypadkiem czytałam o tem i wiem, że tak jest. Inaczej byłabym zemdlała pierwej zanim pana zobaczyłam. Czy pan pije?

J. Tak. Ale dawniej nie robiłem tego. Ktokolwiekby w życiu tyle przechodził co ja, piłby.

H. Czy pan żonaty.

J. Tak... Byłem żonaty. Moja żona nie żyje.

H. Ma pan dzieci?

J. Dwoje. Oboje nie żyją.

H. O!

To nie jest ładna historja—historja biednego człowieka.

H. Opowiedz mi ją pan.

D. c. n.

Wschód słońca 5 m. 25

Wrzesień
25
Sobota
17 Tiszrej
3 dzień Sukot

Zachód słońca 17 m. 30



Oddział loży „Bnej-Brith“ w Łodzi.

W dniu jutrzejszym odbędzie się uroczyste otwarcie oddziału łódzkiego loży „Bnej-Brith“.

Na uroczystość tę przybywa do Łodzi przedstawiciel wielkiej loży „Bnej-Brith“ dr, Ader z Krakowa.

Program uroczystości obejmuje o godz. 2 po poł. t. zw. instalację członków, a o godz. 9-ej wieczór odbędzie się uroczysty bankiet z udziałem członków i ich rodzin.

Z rady kasy chorych.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady kasy chorych.

Na miejsce czterech wylosowanych członków zarządu kasy wybrano ponownie trzech, a na miejsce p. Grabowieckiego (N.P.R.) wybrany został p. Owsianka.

Baczność, urodzeni w 1908 roku!

Dziś, dnia 25 b. m., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, zamieszkałych w Łodzi, powinni stawić się w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10) pomiędzy godziną 8 rano a 1.30 popoł. ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter Ka do Ko włącznie.

W poniedziałek, dnia 27 b. m., po między godziną 8 rano a 3 popoł., powinni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter K do końca.

Radni odwiedzą stajnię i oborę.

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się wycieczka do zakładu budowlanego przy ul. Brzezińskiej, Parku Ludowego na Polesiu Konstantynowskiem, majątku miejskiego Łagiewniki-Skotniki oraz do stajni i obory miejskiej.

Wycieczka ta, zorganizowana z inicjatywy przewodniczącego wydziału gospodarczego — ławnika J. Muszyńskiego ma na celu zapoznanie się radnych miejskich i naczelników wydziałów z postępami, przeprowadzonemi w gospodarstwie miejskiem przy magistracie, Plac Wolności 14.

Punkt zborny o godz. 8-ej rano.

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Akademja u handlowców.

W niedzielę, dnia 26 września r.b. o godzinie 7 min. 30 wieczorem odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, uroczysta akademja dla uczczenia 25-lecia między narodowego ruchu zawodowego.

Nowy sędzia pokoju.

Rozporządzeniem władz centralnych, mianowany został sędzią pokoju IV-go okręgu p. Milkuszyc Władysław. (b)

Fałszywy czek.

Izrael Kenik zawiadomił policję, że nieznany mu osobnik zastawił u niego czek na 352 zł. na jakąś angielską firmę, za co K. dał mu 180 zł. Po pewnym czasie okazało się, że ów czek jest fałszywy, lecz nieznajomy w międzyczasie znikł. (b)

Minister pracy zaprosił na konferencję przemysłowców i robotników.

W dniu wczorajszym zastępca okręgowego inspektora pracy — p. Wyżykowski odbył dłuższą konferencję telefoniczną z ministrem pracy, celem zapoznania się z przebiegiem interwencji przedstawicieli związków łódzkich u premjera Bartla i ministra Jurkiewicza.

P. Wyrzykowski dowiedział się, że zarówno premjer, jak i minister doszli do przekonania, że żądania robotników są poniekąd usprawiedliwione.

Dalej ministerstwo pracy zakomunikowało, że na poniedziałek zwołana zostaje konferencja z udziałem przemysłowców i związków zawodowych, przy czem rząd wystąpi z wnioskami dogodnemi dla obu stron i jest nadzieja, że zatarg zostanie zlikwidowany.

Wobec powyższego ministerstwo poleciło p. inspektorowi pracy Wyrzykowskiemu, by odwołał wyznaczoną na dziś w inspektoracie pracy konferencje.

Telegraficzne wezwanie ministra na konferencje

W dniu wczorajszym związki zawodowe otrzymały od głównego inspektora pracy p. Klotha telegram następującej treści:

„Z polecenia p. ministra pracy i opieki społecznej uprzejmię proszę o wydelegowanie przedstawicieli związku na konferencję do ministerstwa pracy, która odbędzie się w dniach 27 b. m. o godz. 11 rano w sali posiedzeń mini sterstwa pracy, Plac Dąbrowskiego 1.

Przedmiotem konferencji będzie omówienie sprawy żądań wystawionych przez związki robotnicze przemysłu włókienniczego i ewentualne zawarcie umowy:

Przedstawiciele związku winni posiadać pełnomocnictwa do zawarcia umowy w imieniu reprezentowanych przez nich organizacji“.

Podobnej treści telegramy otrzymały również wszystkie 4 związki przemysłowców. (b)

Pracownicy inst. użyt. publ. nie poprą włókniarzy.

Pomimo podjęcia akcji podwyżkowej związki zawodowe przemysłu włókienniczego nie zwróciły się dotąd oficjalnie, ani nie nawiązały kontaktu ze zw. prac. inst. użyt. publ. Z tych względów zarządy tych związków nie precyzowały swego stanowiska wobec żądań włókniarzy, ani tymbardziej nie zadecydowały sprawy ich ewentualnego poparcia na wypadek wybuchu strajku. Stanowisko to ustalone zostanie dopiero we wtorek na zwołanej specjalnie konferencji przedstawicieli zarządów wszystkich 5 związków inst. użyt. publ. na której zadecydowane również zostanie stanowisko wobec nie osiągnięcia pozytywnych rezultatów przez wicewojewodę Ossolińskiego w zatargu z zarządami tych instytucji. (e)

Akcja w obronie ustawowego dnia pracy.

W dniu wczorajszym przybyła do przewodniczącego funduszu bezrobocia p. Kuliczkowskiego delegacja okręgowej komisji związków zawodowych w osobach pp. Walczaka i Napieralskiego.

Delegacja poruszyła sprawę łamania 8 godz. dnia pracy przez przemysłowców, którzy płacili dotychczas grzywny w wysokości tylko kilku złotych i obecnie 8 godz. dzień pracy w Łodzi nie istnieje. Delegacja dowodziła, że łamanie ustawy pociąga również szkodę dla skarbu, gdyż przemysłowcy zatrudniając tych samych pracowników na jeszcze jedną zmianę, nie płacą składek podwójnych fundusz bezrobocia i niezatrudn bezrobotnych, którym rząd musi płacać dziesiątki tysięcy zł.

Następnie delegacja porusz sprawę reorganizacji systemu przyjmowania robotników do pracy w fabrykach, a mianowicie — by miało miejsce jedynie za pośrednictwem U. P. P., gdyż wówczas robotnicy będą musieli przestrzegać 8 godz. dzień pracy i nie dadzą sobie obniżać płac.

W odpowiedzi p. Kuliczkowski oświadczył, że już z własnej inicjatywy zamierzał sprawy te uregulować, a obecnie poruszy je na najbliższem posiedzeniu zarządu, który za pośrednictwem głównego zarządu funduszu bezrobocia zwróci się do ministerstwa o wydanie odnośnych zarządzeń. (b)

Interwencja związków w sprawie Żyrardowa.

Podczas pobytu delegacji robotników łódzkich w Warszawie poruszyła ona w ministerstwie pracy również sprawę zakładów żyrardowskich. Delegacja wskazała, że podczas bezrobocia w tych zakładach rząd, interwenjując, opracował deklarację, według której zakłady miały być uruchomione, na co zgodzili się robotnicy, oraz w imieniu firmy p. Skalski. Jednakże firma następnie zgodę swoja na deklarację postanowiła cofnąć i w zakładach trwa od 8 tygodni lokaut, narażający kilka tysięcy osób na głód, ponieważ dotychczas nie zostały przyznane im zapomogi z funduszu bezrobocia.

P. Walczak wskazał, że jest to bezpodstawne ignorowanie poczynań rządu przez zarząd firmy i ministerstwo winno poczynić kroki, by zakłady zostały uruchomione.

W odpowiedzi p. minister Jurkiewicz oświadczył, że podczas całego zatargu w zakładach żyrardowskich znajdował się na urlopie i nie zna całego kształtu sprawy, lecz obecnie po zapoznaniu się z nią postara się załatwić sprawę w myśl żądań robotników. (b)

Fałszerze kakao „Van-Houten” aresztowani.

Policja śledcza w Warszawie otrzymała zawiadomienie, o ukazaniu się na rynku sfałszowanego kakao firmy Von-Houten w paczkach 100 gramowych.

Warszawski urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie i skonfiskował większe zapasy kakao u Szyi Binberga (Sierakowska 5), Lejzera Lewa, (Grzybowa 12) i Szyi Gestela (Twarda 20).

Gdy wyżej wymienionych kupców odstawiono do urzędu śledczego, zeznali oni, że towar ten nabyli od kupców łódzkich, których nazwisk nie znają, a jedynie poznaliby ich podczas konfrontacji.

Urząd śledczy łódzki dokonał wobec powyższego rewizji w sklepach kolonjalnych w Łodzi i znalazł zapasy sfałszowanego kakao u Eljasza Cyncynatusa (Wschodnia 21) — 178 paczek i Rubina Kalmana Wschodnia 28 (157 paczek). przyczem obaj zeznali, że fałszowne kakao nabyli od Moszka Munka, Kamienna 1 i Judy Majera Bluma, (Wolborska 24).

U wymienionych dokonano rewizji i znaleziono większe zapasy sfałszowanego kakao, lecz dowodzili oni, że sprzedawcą był niejaki Cielecki, który przedstawił się jako reprezentant firmy Von-Houten z Gdańska.

Urząd śledczy skomunikował się z firmą gdańską, jednej oświadczono, że żaden Cielecki w firmie tej nie pracuje.

Wobec powyższego urząd śledczy doszedł do przekonania, że właśnie Munk i Blum byli fałszerzami, szczególnie, że podczas rewizji w mieszkaniach ich znaleziono większe zapasy falsyfikatów.

Po aresztowaniu Munka i Bluma, osadzono ich w areszcie, a fotografje przesłano do warszawskiego urzędu śledczego i rzeczywiście kupcy warszawscy poznali w nich sprzedawców fałszowanego kakao.

Dalsze dochodzenie wykazało, że Munk i Blum kupowali najgorsze gatunki kakao, pakowali je w pudełka podobne do oryginalnych Von-Houten i sprzedawali po całej Polsce.

Całą sprawą zajął się obecnie prokurator. (b)

Przedłużenie akcji zapomogowej dla pracowników umysłowych.

Zarząd funduszu bezrobocia powiadomony został w dniu wczorajszym o przedłużeniu akcji zapomogowej do 17 tygodni dla pracowników umysłowych. Przedłużenie to dotyczy tej kategorji bezrobotnych pracowników umysłowych którzy do 31 sierpnia wyczerpali okres pobierania zasiłków. (e)

Wcielenie poborowych rocznika 1905.

W dniu wczorajszym wydział policyjno-wojskowy przy magistracie m. Łodzi przystąpił do doręczenia kart powołania rekrutom rocznika 1905 oraz starszym rocznikom, które korzystały dotychczas z odroczeń. Wcielenie tych poborowych do szeregów nastąpi w dn. od 10 do 15 października r. b. Ci z pośród poborowych, którym nie będzie można doręczyć kart powołania z powodu niezameldowania o zmianie adresu, uważani będą za uchylających się od spełnienia obowiązków służby wojskowej i podlegać będą karze w myśl art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ci zaś którzy po otrzymaniu kart powołania nie stawią się w oznaczonej formacji, odpowiadać będą przed sądem wojskowym. W razie obłożnej choroby stwierdzonej przez lekarza powiatowego poborowi winni wraz z załączonym świadectwem lekarskim do Powiatowej Komendy Uzupełnień.

Ceny na rynkach wczorajszych.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich panował mały ruch z powodu świąt żydowskich.

Płacono za masło zł. 5 do 6.50 jajka 2.60 do 3.30, litr śmietany 1.70 do 2.00, kilo sera 1.60 do 1.70, mleko 35 gr., ziemniaki 12 do 14 gr., marchew i buraki 5 do 8 gr., korzec kartofli 8 do 10 zł., kalafior 15 do 60 gr., szparagi 80 do 1.90, mendel ogórków 1.00, grzyby suszone 7 do 9 zł., kura 6 do 8 zł. kurczaki 1.50 do 3 zł., kaczka 3 do 7 zł., gęś 8.50 do 10.50. (b)

Na pustym placu ograbili przechodnia.

Obecnie siedzą w kryminale.

Dnia 12 kwietnia r. b. niejaka Dąbrowska podeszła na ul. Andrzeja do Ernesta Szteigerta proponując mu wspólną zabawę,

Po niejakiem czasie podszedł do Szteigerta nieznany osobnik, jak się później okazało Stanisław Mitienko, i zaproponował wspólną przejażdżkę do lokalu przy ul. Zielonej 46.

Dorożka jednak pomknęła dalej w kierunku Pl. Hallera, gdzie zatrzymała się. Otrzymawszy zapłatę dorożkarz odjechał w kierunku ul. Konstantynowskiej.

Wówczas Mitienko chwycił za gardło Szteigerta i zaczął obszukiwać kieszenie. Zabrał z kamizelki 2 zł. następnie zegarek i portfel wszystkiego na ogólną sumę 500 zł.

Dokonawszy rabunku Mitienko zaczął uciekać w kierunku ul, Leszna

Poszkodowany Szteigert począł krzyczeć i pobiegł w kierunku uciekającego rzezimieszka, gdzie przy ul. Leszna 22 został Mitienko zatrzymany przez posterunkowego Ławniczka jak również i jego kochanka Dąbrowska.

Na przewodzie sądowym Mitienko nie przyznaje się do winy.

Sąd jednak nie dał wiary oskarżonym i skazał Mitienka za świadomy napad na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Dąbrowska na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Prawnuk Tadeusza Kościuszki w Łodzi.

Do Łodzi przybyła staruszka 84-letnia z synem 64-letnim — rodzina po kądzieli Tadeusza Kościuszki.

Zrujnowani przez rewolucję rosyjską staruszkowie zwracają się do społeczeństwa o pomoc materjalną.

Administracja naszego pisma przyjmuje wszelkie ofiary dla biednej rodziny.

Jutrzejszy koncert inauguracyjny.

Jutro w Filharmonji o godz. 4-ej po południu odbędzie się pierwszy koncert z cyklu „mistrzowskich koncertów" na którym program wypełnią tej miary artyści, jak Adam Didur, Olga Didur oraz Stanisław Gruszczyński. Na liczne zapytania proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że będzie to tylko jedyny koncert w Łodzi i żadną miarą powtórzony być nie może, gdyż Adam Didur niezwłocznie po koncercie wyjeżdża do opery „Metropolitan-House" w Nowym Jorku.

Znakomici goście przybyli już do naszego miasta. Bilety zawczasu nabywać można w księgarni Alfreda Strauche.

Makkabi krakowska w Łodzi.

Jak się dowiadujemy toczą się pertraktacje pomiędzy klubem Turystów a krakowska Makkabi co do doprowadzenia do skutku spotkania obu wymienionych drużyn w dniach 2 i 3 października a więc w następną sobotę i niedzielę.

Hakoah—Reprezentacją żyd. klubów.

Zawody w piłkę nożną między Hakoahem a reprezentacją żyd. klubów, które odbędą się dziś o godz. 3.30 na boisku W. K. S., zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na dobry skład Reprezentacji, która występuje w następującym składzie: Leski (S.)—bramka, Cygler M. (S.) i Widawski (S.)—obrona; Zacharjasz (S.)—Koplewicz (H)—Cender (K.)—pomoc; Tencer (H.), Siwek (S.), Zelkowicz (S.), Zysman (S.) i Szteinman (K.)—atak; Rezerwa: Frydman, Srebrnik i Glasman (H.).

Wojażerowie całej Polski łączą się.

Jak już donosiliśmy, dnia 14 września odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja wojażerów łódzkich. Śród dezyderatów delegacja łódzka poruszyła kwestję „udziału wojażerów we wszelkiego rodzaju naradach i konferencjach władz rządowych z miarodajnemi sferami przemysłowemi i handlowemi".

P. minister aprobował myśl delegacji ale wobec niemożności zaproszenia przedstawicieli wszystkich organizacyj zainteresowanych, radził stowarzyszeniom komiwojażerów polskich stworzyć t. zw. centralę. W myśl tej rady delegaci pp. J. Danowicz i L. Wejs natychmiast przystąpili do zrzeszenia wszystkich wojażerów polskich i w dnia 14. września na nadzwyczajnem posiedzeniu zarząd warszawskiego stow. komiwojażerów zaprojektowali utworzenie komitetu organizacyjnego w tym celu projekt łodzian został przyjęty entuzjastycznie przez warszawian, którzy wybrali z pośród siebie 5-ciu członków komitetu. Zarząd stowarzyszenia komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego wybrał też 5-ciu członków (pp. J. Danowicza, L. Sendowskiego, J. Bromberga i M. Wajnrajcha, i w dnia 3 października r. b. o godz. 11 od będzie się w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 3/5 pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego dla zrzeszenia wszystkich polskich stowarzyszeń wojażers kich i pokrewnych.

RADJO.

Na dnia 25 IX 1926.

Warszawa, (480).

15.00 — 15.15. Komunikat gospodarczy.

17.00 —17.25. Odczyt p. Maszałównej z działu „Sport kobiecy."

17.50 — 18.30. Koncert popołudniowy.

18.30 — 18.55. „Radjokronika".

19.00 — 1925 Odczyt prof. H. Mościckiego p. t. „Historja ojczysta".

19.25 — 19.40. Komunikat rolniczy.

19.40 — 1955 Nad prodram Rozmaitości.

20.30 — 22.00. Koncert wieczorny Lekka muzyka.

22.00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Frankfurt (470).

16.30 — 17.35. Walce Johna i Strausa.

20.15 — 21.15. Lekka muzyka.

Budapeszt (560).

17.15. Muzyka kameralna.

20.30. Recital fortepianowy.

Wiedeń (530).

16.15. Muzyka kameralna.

19.45. „Bajadera" — operetka Kal mana.

Wrocław (418).

22.30 — 24.00 muzyka taneczna.

Paryż (18 50).

16.45 „

Monachjum (485).

22.45 — 24.00. „ „

Największe źródło zakupu sprzętu radjowego „Natawis" Piotrkowska 152.

Niedzielne mecze o mistrzostwo Polski.

Najbliższa niedziela przyniesie nam dwa sensacyjne spotkania o piłkarskie mistrzostwo Polski. W Krakowie lwowska Pogoń grać będzie z Cracovią, którą dopiero raz jedyny pokonała na ich własnym boisku, natomiast w Poznaniu łódzcy Turyści rewizyto wać będą Wartę. Opydwa powyższe spotkania wzbudziły niezmiernie zainteresowanie.

Na mecze powyższe Redakcja na sza wysyła dwuch swych współpracowników, którzy szczegółowe sprawozdania nadeślą do wtorkowego dodatku sportowego.

Z Towarzystwa operowego.

W dniu dzisiejszym, t. j. 25 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu T-wa Muz. im. Chopina odbędzie się próba chórów T-wa, na którą proszeni są o przybycie wszyscy uczestnicy w chórach do op. „Halka".

Po próbie zebranie towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości.

T-wo podaje jednocześnie do wiadomości, że zgłoszenia nowych członków przyjmuje codziennie p. J. Krzyżanowski od godz. 6—7, nadto w dniach prób t. j. w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 8—10 p. Langner.

Zainteresowanie wystawą gospodarsko-hygjeniczną w Łodzi.

Jak się dowiadujemy zarząd wystawy gospodarsko-hygjenicznej przystąpił już do rozplanowywania licznych zgłoszeń, które z całego kraju napływa ją od firm pragnących wystawić swe eksponaty na wystawie gospodarsko-hygjenicznej w Łodzi. Zarząd wystawy stara się zgrupować eksponaty według pewnych działów, choć nie zawsze jest to możliwie. W prawej hali mieści się przeważnie przemysł spożywczy, przemysł sanitarny i t. p. Jedna strona lewej hali będzie grupowała wszystkie to dzeje eksponatów mających styczność w zastosowaniu gazu do hygjeny. W końcu tej sali państwowy zakład badania żywności wystawia bardzo ciekawy dział badania zafałszowania produktów spożywczych. Na wystawie będą stale demonstrowane sposoby rozpoznania zafałszowania mleka i innych artykułów spożywczych.

Dziś o godzinie 6 p. p. odbędzie się w sali rady miejskiej posiedzenie komitetu honorowego wystawy gospodarczo-hygjenicznej w Łodzi. Przewodniczyć będzie prezydent miasta p. M. Cynarski, szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych prac i przygotowań do wystawy poczynionych przez t-wo „Wystawy Polskie" z Warszawy zda dyrektor Henryk Drozdowski. W końcu zebrania zostaną wykonane wybory prezydjum komitetu i ewentualnie skoopto wanie członków.



Teatr Miejski.

Dziś. sobota, powtórzenie wystawionego na wczorajszej inauguracji dramatu Stefana Żeromskiego „RÓŻA" który na przepełniającej salę teatralną publiczności zrobił potężne wrażenie.

Początek o godz. 8 m. 15, dłuższe przerwy po obrazach: IV i V.

Teatr Popularny.

Dziś wieczorem wyborna krotochwila francuska Jerzego Feydeau „Czerwona maska" z Bronowską, Brandtówną, Zielińską, Bielckim, Góreckim, Urbańskim; Bolkowskim, Skorosińskim w rolach głównych. Reżyserja S. Dębicza. Melodyjne libretto muzyczne układu T. Hassego., Tańce Lody Niemirzanki.

Dziś pierwsze przedstawienie dla młodzieży

Dziś popołudniu Teatr Popularny daje na pierwszem w tym sezonie przedstawieniu dla młodzieży „Obronę Olsztyn" (Kasper Karliński), sztukę historyczną w 6 obrazach. Reżyseruje Gwido Trzywdar-Rakowski, który poprzedzi przedstawienie prelekcją o Władysławie Syrokomli. Ceny miejsc najniższe: 40, 60 i 80 groszy, Spektakl ten wywołał ogromne zainteresowanie wśród naszej młodzieży, która tłumnie niewątpliwie pośpieszy na powyższe widowisko.

Kalendarzyk na dziś i jutro.

Szczegółowy kalendarzyk imprez przedstawia się następująco: Sobota: boisko ŁKS-u, godz. 4-ta p. p.: Hasmonea (Lwów) — Ł.K.S. Boisko WKS-u; Hakoah — reprez. klubów żydowskich. Niedziela: godz. 10 rano boisko ŁKS u: „dzień" skoków i biegów, dostępny dla wszystkich. Boisko WKS: godz. 2 po poł. — kobiecy pięciobój lekkoatletycz ny o mistrzostwo Polski. Boisko ŁKS: godz. 4 p. p.: Ł. K. S. — Hasmonea (Lwów). W Helenowie godz. 4 p. p. wielkie zawody bokserskie z udziałem zawodowych mistrzów.

Przed jutrzejszym meczem Turyści - Warszawa.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża drużyna klubu Turystów do Poznania na rewanżowe spotkanie z mistrzem okręgu poznańskiego Wartą. Drużyna łódzka wyjeżdża do Poznania w następującym składzie: Lass, Marczewski, Kahl, Hinc, Wieliszek, Kahan, Hermans, Kulawiak, Al. Kubik, Błaszczyński, Michalski. Jak widzimy w drużynie brakuje Stefan Kubik, który aczkolwiek dobrze się już ma, nie może jednak jeszcze grać.

Przed niedzielnym pięciobojem kobiecym o mistrzostwo Polski w Łodzi.

Zgodnie z kalendarzykiem PZLA, w nadchodzącą niedzielę na boisku DOK IV o godz. 2 po poł. odbędzie się pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

Program tej konkurencji obejmuje następujące konkurencje: skok w dal z rozbiegu, rzut kulą (800 gr.), bieg 60 mtr, rzut dyskiem (1 klg.), bieg 200 mtr.

Powyższy pięciobój zgromadzi na starcie najlepsze zawodniczki z całego kraju. Do dnia wczorajszego wpłynęły zgłoszenia następujące: Warszawa —Rittnerówna (Makkabi), Konopacka, Grabicka, Gadkowska. Łódź, — Nowacka, Kolska, Wencka. Spodziewane jest jeszcze zgłoszenie się zawodniczek warszawskiego AZS-u: Luli Gorloffówny, Wojnarowskiej i Jabczyńskiej.

Organizatorzy ŁOZLA czynią wszelkie starania aby impreza powyższa stała na odpowiednim poziomie organizacyjnym.

Ostatnie wiadomości z zagranicy.

WIEDEŃ 24. 9. Hakoach—Amatorzy 2:2 (1:0).

BUKARESZT, 24. 9. Mecz międzymiastowy Belgrad-Bukareszt dał wynik 3:2 (1:2) dla Belgradu.

SOFJA, 24. 9. Turniej tennisowy Węgry—Bułgarja dał wynik 10:2.

Piłkarskie mistrzostwa Austrji.

WIEDEŃ. W tabeli mistrzostw piłkarskich Austrji prowadzą obecnie Sommering i Admira, mając po 6 pkt. i 4 gry. Zeszłoroczny mistrz Amatorzy znajdują się na 9 miejscu. Dodać należy, że wszystkie kluby potracily już punkty.

Wiadomości gospodarcze.

Raport Kemerera a druga rata pożyczki dillonowskiej.

Po wyjeździe Kemerera z Polski wystąpiła część—prasy polskiej przeciw niemu. Twierdzono, że został on wysłany do Polski przez bank Dillona i równocześnie twierdzono, że bank Dillona należy do banków nieodgrywających na Wall-Street newyorskim wielkiej roli.

Rząd stwierdził za pośrednictwem PAT'a, że Kemerer nie był w Polsce jako wysłannik Dillona. Wiadomo bowiem, że rząd Skrzyńskiego zaprosił Kemerera do Polski i nie jest winą Kemerera, że dopiero za rządów Bartla przyjechał do Polski.

Nie tylko Polska z niecierpliwością oczekuje dokładnego sprawozdania Kemerera ale i zagranica ciekawa była wiedzieć, co ten sławny finansista amerykański powie o Polsce. Nie znamy jeszcze szczegółowego sprawozdania Kemerera, chcemy wierzć, że rząd ogłosi raport prof. Kemerera w najbliższym czasie. Mimo ostrej krytyki naszego systemu podatkowego i naszej bankowości, wypadło zdaje się sprawozdanie Kemerera dla nas pomyślnie.

Dowodem tego są widoki uzyskania wypłaty drugiej transzy pożyczki dillonowskiej w kwocie 15 mil. dol. W ten sposób znowu wejdziemy na giełdę new-yorską przy pomocy jednego z największych banków, jakim jest dom bankowy Dillon, Read & Co. Mylne jest twierdzenie, że bank Dillona należy do małych banków amerykańskich, nie mających wielkiego znaczenia na Wall Street.

Do roku 1921, zanim Dillon wstąpił jako wspólnik do banku William Read & Co był to mały, solidny bank z jedną filją w Chicago, nie uważany przez nikogo za bank konkurencyjny. Znano w Ameryce i poza Ameryką bank Morgana, Kuhn, Loebel & Co, Brown Brothers & Co, Harris, Forbes & Co, Speyer & Co. W. Seligman i t. d. Bank Dillona był nieznany w Europie, a w Ameryce żaden z wyżej wymienionych pierwszorzędnych banków nie zwracał nawet uwagi na zmianę szyldu domu bankowego William A. Read & Co.

Dopiero na wiosnę roku 1925, gdy Dillon wystąpił jako konkurent króla trustów Morgana w walce o zakłady Dodgego i zapłacił jednego dnia czekiem za fabrykę automobili wdowom braci Dodge kwotę 146 mil. dolarów i łamiąc w ten sposób front Morgana, zwrócił na siebie uwagę przedewszystkiem Wall-Streetu. Wiedziano wprawdzie, że Dillon był swego czasu kierownikiem filji banku Read & Co w Chicago, że jako kierownik oddziału w Chicago dał się poznać jako zdolny, rzutki kierownik, i że Read będąc na łożu śmierci przyjął swego byłego urzędnika jako współwłaściciela, powierzając mu prowadzenie instytucji bankowej, ale że ten Dillon zaćmi stare instytucje bankowe, nie spodziewano się.

Dillon, absolwent uniwersytetu Haravardowskiego, na którym słuchał historji sztuki i filozofji i który podróżował po Europie dla pogłębienia swych wiadomości o sztuce okazał się pierwszorzędnym finansistą i organizatorem.

Od chwili objęcia kierownictwa banku przez Dillona pnie się ta młoda instytucja bankowa coraz więcej w górę i Dillon jest dziś drugim po Morganie w Ameryce. Dillon zaćmil pierwszorzędne instytucje bankowe, które do niedawna były największymi bankami kredytowymi. Finansuje on dziś kraje, wielkie trusty przemysłowe nie tylko w Ameryce, ale i w Europie. Brał udział w finansowaniu pożyczki Dawesa dla Niemiec, udzielił pożyczki Kruppowi i Thyssenowi. On dał pożyczkę w kwocie 5 milj. dol. Siemens-Halskemu, 15 milj. dol. miastu Bremen, 25 milj. dol. trustowi stalowemu i t. d. tak że go dziś nazywają bankierem Niemiec w odróżnieniu od Morgana, który jest bankierem Francji.

Gdy Goddyear Rubber Co. popadł w trudności pieniężne, uratował go Dillon pożyczką 100 milj. dol. Przeprowadził on pożyczkę 50 mil. dol. dla Brazylji i miał odwagę plasować 15 mil. dol. dla Japonji mimo politycznego napięcia między Japonją a Stanami Zjednoczonymi. W roku 1925 bank Dillona plasował pożyczki na 600 mil. dol.

Sfery kapitalistyczne mają bezwzględne zaufanie do swego nowego przywódcy, najlepszy dowód, że w ciągu jednego dnia sprzedał dom bankowy Dillona akcje kupionych przezeń zakładów Dodge'go za 86 mil. dol. Było to nawet w Ameryce największe zwycięstwo giełdowe, jakie kiedykolwiek osiągnięto.

Na tę wielką instytucję bankową rzuca się część prasy polskiej nazywając ten bank instytucją niepoważną. Oile Grabski ma pewne zasługi dla Polski, to napewno jedną z jego zasług jest, że nawiązał stosunki z domem bankowym Dillona.

Niestety nie umieliśmy korzystać z tej nadzwyczajnej konjunktury, jaką była dla nas pożyczka Dillona. Możliwie jest, że przy innej polityce gospodarczej i finansowej naszych rządów byłby się Dillon stał bankierem Polski tak, jak się stał bankierem Niemiec.

Zdawało się, że Dillon całkiem zerwał z Polską, bo go pono nie dopuszczono do udziału w koncesji Harrimana. W ostatnim czasie udało się posłowi amerykańskiemu w Warszawie doprowadzić do pogodzenia się Dillona z towarzystwem Harrimana. Skutki tego pogodzenia widzimy już dziś. Dillon gotów jest plasować drugą transzę naszej pierwszej pożyczki amerykańskiej na giełdzie new yorskiej.

Ta zmiana stanowiska Dillona wobec Polski ma dla nas nie tylko znaczenie finansowe, ale i polityczne. Dopiero niedawno twierdzili Niemcy, że Dillon nosi się z zamiarem stworzenia niemiecko amerykańskiego trustu bankowego Konsekwencją tego trustu przy tem znaczeniu Dillona w amerykańskim świecie kapitalistycznym byłoby uzależnienie Polski od banków niemieckich wrazie starania się o pożyczkę w Ameryce, zwłaszcza wobec nieanganżowania się grupy Morgana w Europie. Dziś obawy tej nie ma.

Od polityki finansowej i gospodarczej rządu zależy, czy ponowne nawiązanie stosunków z bankiem Dillona będzie jednorazowe czy stałe.

DR. F. ROTENSTREICH
Senator.

Projekt reformy podatku obrotowego.

Ministerstwo skarbu projektuje daleko idącą reformę podatku przemysłowego od obrotu. Reforma dotyczyłaby przedsiębiorstw handlowych 3-ciej, 4-ej i 5-ej kategorji, oraz przedsiębiorstw przemysłowych 7 i 8-ej kategorji. Projekt upraszcza postępowanie w ten sposób, iż będzie ustalona przeciętna norma podatków od obrotu, na podstawie klasy miejscowości, określonych w związku z ceną patentu.

W sprawie tej będzie w najbliższym czasie zwołana konferencja zainteresowanych sfer gospodarczych.

Ile robotników należy do związków zawodowych?

AMSTERDAM, 24.9. (Tel. wł.) W latach 1921—1923 spadła ilość członków, należących do związków zawodowych, zrzeszonych w amsterdamskiej międzynarodówce zawodowej z liczby 22.411.826 do liczby 17.702.431. Jest to spadek wynoszący 21 proc. Chrześcijańskie związki zawodowe straciły w tym okresie 44 proc. ze swego stanu posiadania. Ogólna ilość członków tych związków spadła z liczby 3.759.106 do liczby 2.112 109. Rozmaite inne mniejsze zrzeszenia zawodowe straciły około 30 procent członków. Moskiewska międzynarodówka zawodowa wykazuje nieznaczny wzrost swej liczby członków, a mianowicie o 4 proc. Liczy ona obecnie 7.334.815 członków.

Opłata stemplowa od akcji przedsiębiorstw zagranicznych.

W ministerstwie skarbu opracowano projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, mocą którego akcje (świadectwa tymczasowe) zagraniczne, wypuszczone skutkiem zmiany monetarnej zamiast dawnych akcji, od których już raz — z powodu wprowadzenia ich do Polski — pobrano opłatę stemplową, mogą byc od tej opłaty całkowicie lub częściowo zwolnione, o ile odnośne państwo obce przyzna analogiczne zwolnienie akcjom polskim, przemianowanym na walutę złotową.

Wypłata należności w walutach zagranicznych.

Wobec częstych reklamacji w sprawie wypłaty należności państwowych w walutach zagranicznych, przypomina się, że na podstawie rozporządzenia p. ministra skarbu z 22 lipca r. b. wypłaty te, jak również wypłaty w walucie polskiej na kupno walut zagranicznych odbywać się winny na ogólnych zasadach, t. j. na podstawie asygnacji lub t. zw. zleceń wypłaty w ramach rozporządzalnych kredytów w centralnej kasie państwowej.

Kasa ta uskutecznia wypłaty za pośrednictwem oddziału głównego Banku Polskiego w Warszawie.



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 9—9.01.

Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:

Na wczorajszej giełdzie walutowej zapotrzebowanie w sumie przeszłe 400 tys. dolarów pokrył wyłącznie Bank Polski. Waluta amerykańska stanowiła dwie trzecie ogólnych obrotów.

W obrotach pozagiełdowych kurs dolara wczoraj wahał się pomiędzy 8,99 a 8,99 i pół.

CZEKI:

Belgja 23.10 24.16 24.04
Holandja 361.50 362.40 360.60
Londyn 43,78 43.89, 43.68
New-York 9.— 9.02 8.98
Paryż 25.15 25.21 25.09
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.35 174.79 173.91
Wiedeń 127.30 127.62 126.98
Włochy 33.25 33.33 33.17
Kopenhaga 239.65, 240,25, 239 05

AKCJE.

Bank Polski 85,— 87.50, .
Dyskontowy 8.25 .
Bank Handlowy 3.60
Przem. Lwów 0.16
Zachodni 1,55,
Cerata 0.10 .
Kijewski 0.18 .
Strem 6.—
P. T, E. 0.14, 0,15
Siła i Swiatło 25 — .— .—
Chodorów 101.— , —
Czersk 0.40
Częstocice 1.40 1.45
Cukier 2.70 . ,
Firley 0.54, 0.52, .
Łazy 0.14
Węgiel 68.50
Nafta 0.45 0.35, 0.38
Nobel 2.65, .
Fitzner 2,75 —
Lilpop 0.94 0.93 0,95
Modrzejów 3.85 4.— 3.95
Norblin 1.20, 1·22, .
Ostrowieckie 7.10 7.20 7.15
Parowozy 0.32 0.31
Rudzki 1.20 1.30 .—
Starachowice 2.07 2.15 .
Ursus 1.55 1.50 1.55
Zawiercie 19.50 19 75
Zyrardów 13.—, 12.75 12,80
Borkowski 1.40
Haberbusch 74.
Spirytus 2.—
Lombard 3 25

Londyn 24.9 (PAT) N.Jork 4.85 11|32,— Holandja 12.11, 1|2,— Fraancja 174,37, Belgja 181.87, Włochy 131,87, Niemcy 20 38, Szwajcarja 25.11, 5|8, Hiszpanja 31.92, Portugalja 2,53, Danja 18.27. 1/2, Szwecja 18.15, 1|2, Norwegja 22.13, 3|4 Helsingfors 192.75, Praga 163.81.

Paryż, 24.9. (PAT). Londyn 174,45 N. Jork 35,99 Belgja 95.90, Hiszpania 546, Włochy 131.50, Szwajcarja 694. Szwecja 666,50. Praga 107, Rumunja 18.25, Niemcy 8.53.

Gdańsk, 24.9 (PAT) 100 marek Rzeszy 122.597—122.903, 100 złotych polskich 57.10—57.25, wypłaty na Berlin 122.567—122.873, na Warszawę 57.05—57.20.

Notowania złotego polskiego w dniu 24.9 1926 r. Za 100 złotych: Zurych 56.—, 60.—, Berlin 47.335 — 46.315, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.48—46.72, Wiedeń czeki 78.15 —78.65, banknoty 78.00 —79,— Praga 375,75. Londyn za 1 funt szterl. 42,50.

Grand-Kino

NA OTWARCIE SEZONU!

Najnowsza kreacja króla ekranu i humoru.

Chaplin na ogniu się nie spali. — Nowa doskonała kopja filmu

Charlie Chaplina p. t. „Karjera Chaplina"

10 wielkich spazmatycznych aktów humoru, łez, wzruszeń i śmiechu. — — Obraz ten osnuty na tle wojny europejskiej z roku 1914. UWAGA: Dla młodzieży dozwolone.

Początek w święta, soboty i niedziele o godzinie 2 ej. w dni powszednie o godzinie 5 ej, ostatni seans o godzinie 10 ej wiecz.

Kino NOWOŚCI. DZIŚ!

NA OŁTARZU PIĘKNA

rzewny melancholijny dramat rosyjski ŚPIEWY

Cała Łódź mówi o tem

w roli głównej chluby ekranu Wiera Chołodnaja

Maksimow, Runicz

ŚPIEWY

przecudne dumki rosyjskie wykonają słynni artyści

najulubieńsze romanse cygańskie Opery Moskiewskiej

p. LIDJA ROSIŃSKA i p. RADWAN DĄBROWSKI.

UWAGA: Portreciki Wiery Chołodnej wydajemy bezpłatnie.

Kinematograf „OŚWIATOWY"

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 21 do dn. 27 września r. b.

NAD GROBEM **Nieznanego Żołnierza**

2-ga serja (ostatnia) filmu p. t. „KOENIGSMARK"

Następny program: BIAŁA SIOSTRA.

DLA MŁODZIEŻY: **Józef w Egipcie**

Obraz bibiljny.

KRYSZTAŁ!

Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.

Ceny konkurencyjne.

Firma „KRYSZTAŁ", Piotrk. 97.

NA KOMPLET FREBLOWSKI odnajmę pokój

z pianinem lub bez od zaraz. Wiadomość przy ul. Południowej 29, m. 12, front prawa str.

Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne „KULTURA", Piotrkowska 85 (Al. Kościuszki 28).

Początek nauki 4 października o godz. 8 rano. Egzaminy do klas IV, V, VI-ej 4 października r. b.

Opłata za naukę 25 zł. miesięcznie.

Szkoła mieści się we własnym komfortowym budynku i jest zaopatrzona we wszystkie najnowsze pomoce naukowe. Sekretarjat czynny codziennie od 10 do 1 i od 3 — 7 p. p. Młodzieży żydowskiej umożliwione zostanie obserwowanie wszelkich świąt żydowskich. 8

Dyrekcja 8-io Klasowych Kursów gimnazjalnych „HAOR"

Cegielniana 60

podaje do wiadomości, iż początek wykładów dn. 3 października 1926 r. o godz. 7.15 wiecz. Personel składa się z wybitnych profesorów szkół średnich żydowskich.

OPŁATA NISKA. Dla niezamożnych ulga.

Zapisy nowowstępujących przyjmuje Kancelarja codziennie (prócz piątków i świąt żydowskich) od 7—9 wieczorem.

UWAGA: Absolwentów (tki) szkół powszechnych przyjmuje się do kl. V-ej po złożeniu egzaminu uzupełniającego

---

Pokój

z nieskrępującym wejściem poszukiwany. Pożądane w śródmieściu. Oferty pod „A.A." do Adm. niniejszego pisma Zawadzka 7.

8-KLASOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

Marji Hochsteinowej

Wólczańska 23, tel. 14-27.

Zapisy trwają Czesne w klasach wstępnych od Zł. 25 MIESIĘCZNIE. Kancelarja czynna w godz. urzędowych.

„Dom Dziecięcy"

prowadzony systemem prof. Montessori w specjalnie na ten cel zbudowanych salach pod kierownictwem p. Kapłanówny,

Wólczańska № 23. Telefon 14-27.

Przyjmuje się dzieci OBOJGA PŁCI od lat 4 codziennie w godzinach urzędowych.

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

„ELEKTROPOL"

A. SZCZEKACZ, Zawadzka 16-a.

poleca: lampy biurowe i ample po cenach fabr.

P. P. monterom specjalny rabat. 1272-1

Wzorowe paryskie Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

St. Felczer

J. Bornsztajn

Cegielniana 51 powrócił

wykonywa wszelkie zastrzyki po cenach przystępnych.

1370-8—2

FUTRA!

w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach poleca

Szwarcman i Grynspan

ul. Piotrkowska № 17. — — — tel. 19-42.

Pracownia kuśnierska na miejscu pod naszym osobistym kierunkiem.

Lekarz Dentysta

A. KORMAN

Piotrkowska 8. Tel. 2-80. Przyjm. od 10—1 i 3—6.

1364 11—3

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH PRZY ZIELONYM RYNKU.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny ul. Pańska 23 tel. 45-10.

Dr. Wajnstok Dr. Goldwasser Dr. Izosimow	choroby wewnętrzne	od 9—11 od 3—5 od 5—7
Dr. Warhaft Dr. Rawicz	choroby dzieci	od 9—11 od 5—7
Dr. Monitius	chirurgja	od 2—4
Dr. Ukraińska Dr. From	chor. kobiece i akuszerja	codziennie 11—1 pon. i czw. 6,30—7,30 od 5—7
Dr. Neumark Dr. Sznitkind	choroby skórne i weneryczne	od 11—1 od 4—7
Dr. Więckowski	chor. oczu	od 3—5
Dr. Kon Bolesław	chor. uszu gardła i nosa	od 12—1
Dr. Datyner	chor. nerek pęcherza i dróg mocz.	od 9—11 i od 7—8

Lek.-dentysta Izosimowa wtorek, czwartek, sobota od 5—8

Lek.-dentysta Reiterowska wtorek, czwartek, sobota od 9—12 poniedz., środa, piątek od 5—7

Analizy lekarskie.— Wizyty na mieście. — Pomoc akuszeryjna. — Mostki i korony złote i platynowe. Gabinet urologiczny. Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

Ukazał się świeży numer „PRAWDY"

TREŚĆ NUMERU:

Zatarg. Cienie konjunktury węglowej. Listy prof. Grabskiego. Generał Malczewski. Mowa ministra skarbu. Kolej a sprawy wewnętrzne, P. Z. Koń trojański socjalizmu. Praca i płaca w Rosji sowieckiej, M. S. Zawiedzione nadzieje, Nik. Jak walczyć z bezrobociem, Oskar Kon. Przeciw prądowi, L. Brun. Sztuka w zaprzęgu partji, I. W. Dygasiński we Włoszech, J-a Stycz. Wiele trzeba wiedzieć... Dr. M. S. Rynek pieniężny i giełda, Awil.

Tow. Szerz. Pracy Zawodowej i rolnej wśród Żydów **„Ort"**

zawiadamia, że przyjmuje zapisy na nast. kursy:

I szwactwo i krój bielizny
II. wszelkie hafty ręczne i maszynowe
III. modniarstwo — kapelusze
IV. manicure

Zapisy przyjmuje i informacje udziela Kancelarja Pl. Kościelny 4 codziennie od 9—1 i od 3—6.

Student udziela — matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96 m. 3, na prawo 2 brama godz. 5-ej

---

Nauczyciel gimnazjalny udzieli lekcji języka i literatury hebr. lub historji żyd. Sub. Dr. O.

Rutynowany nauczyciel gry skrzypcowej udziela lekcyj. Zielona 65, m. 10 od 2—4.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w SUROWYM i GOTOWYM stanie po cenach przystępnych polecają

B-cia Pietruszka i Melman

2 Zielona 2 tel. 42-38

róg Piotrkowskiej.

UWAGA: PRACOWNIA KUŚNIERSKA na miejscu wykonywa WSZELKIE ROBOTY FUTRZANE.

1264 3—1

Ogłoszenia „BIP"a

Cegielniana № 40.

Poszukuję pokoju

w śródmieściu z wejściem z klatki schodowej. Oferty sub. do Adm. „Wiad. Codz." Zawadzka 7 pod „S N"

Zgubiono książeczkę wojskową P. K. U. wydaną w Łodzi na imię Chila Bendkowskiego zam. przy ul. Nowo-Widzewskiej № 2.

Bolesław Szymański zam. w Dobienkowie pod Łodzią, zagubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. w Tomaszowie,

---

Do odstąpienia 3-pokojowe mieszkanie z wygodami przy ul. Juljusza 15 Mrówka. Wiadomość na miejscu o godz. 3—5

Pokój do wynajęcia z umeblowaniem od zaraz Południowa 29 m. 12, front prawa strona od 1—3 i od 7—8.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7